

## Epidemia wywołana przez koronawirusa

### Porównanie sytuacji w Polsce i innych krajach europejskich o liczbie mieszkańców powyżej 10 mln osób\*

- Z powodu różnic pod względem liczby przeprowadzonych testów możliwości porównywania danych na temat liczby zachorowań, raportowanych przez różne kraje, są ograniczone. Według raportu WHO 80% Chińczyków, u których laboratoryjnie stwierdzono zarażenie koronawirusem, przechodziło chorobę w sposób łagodny albo umiarkowany. Na Islandii 50% osób zarażonych koronawirusem w chwili badania nie wykazywało żadnych objawów choroby albo wykazywało objawy łagodne. Niepoddawanie testom takich osób może istotnie zaniżyć liczbę oficjalnie stwierdzonych przypadków zachorowań.
- Kraje z niską intensywnością testów nie spełniają podstawowego obowiązku możliwie szybkiego wyodrębnienia osób zarażonych i w zależności od stanu ich zdrowia, poddania odpowiedniemu leczeniu lub kwarantannie, aby ich pozbawić możliwości kontaktu z innymi osobami, co zmniejszyłoby ryzyko zarażenia kolejnych ludzi.

Od kilku tygodni wszyscy żyjemy problemem epidemii wywołanej przez koronawirusa, najpierw w Azji, a od drugiej połowy lutego także w Europie i Stanach Zjednoczonych.

Aby ocenić ryzyko zarażenia, często w mediach porównuje się liczbę zachorowań w poszczególnych krajach. Takie postawienie sprawy sugerowałoby, że największe problemy mają Hiszpania, Włochy i Niemcy, znacznie mniejsze – Francja i Wielka Brytania, a problemy w pozostałych krajach są niewielkie.

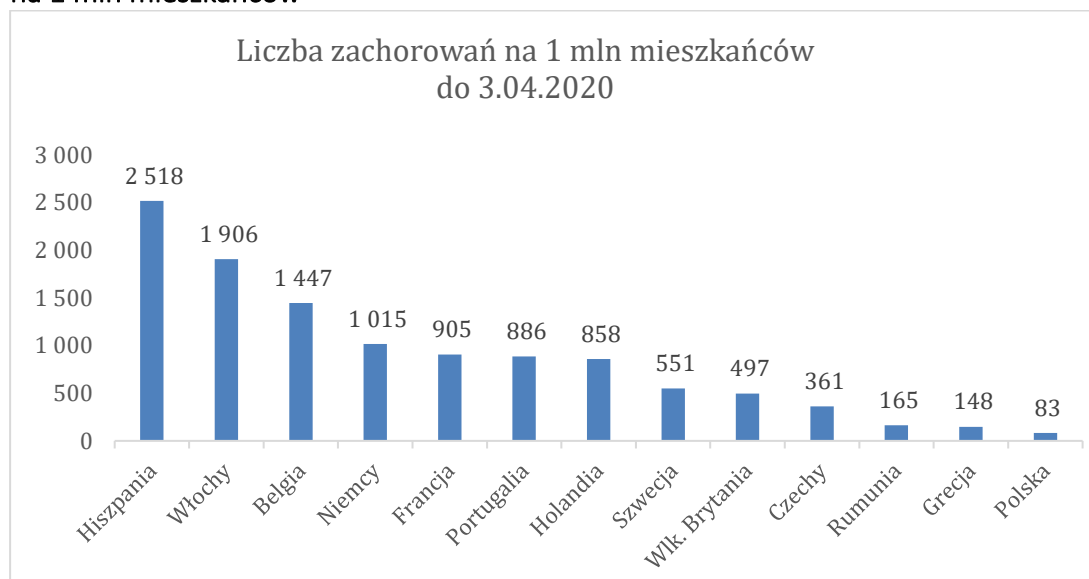
Taki obraz jest jednak fałszywy. Można bowiem oczekiwać, że krajach o większej populacji będzie więcej zachorowań. Kiedy uwzględnimy liczbę mieszkańców w każdym kraju, okaże się, że w Hiszpanii jest o 30% więcej zachorowań niż we Włoszech, i około 2,5 raza więcej niż w Niemczech i Francji. Z drugiej strony do listy krajów o wysokiej liczbie przypadków należy też Belgia, w której zachorowań jest o 43% więcej niż w Niemczech i o 60% więcej niż we Francji. Z kolei podobną liczbę zachorowań jak Niemcy i Francja wykazują też Portugalia i Holandia.

\*Dane z <https://www.worldometers.info/coronavirus/>, z kolejnych piątków, począwszy od 6.03.2020.

Dane z 3 kwietnia 2020 są z godz. 14.00.

Dane dotyczące testów są z 5.04.2020 z godz. 10.00.

Wykres 1. Liczba zachorowań od początku epidemii do 3.04.2020, przypadająca statystycznie na 1 mln mieszkańców



Polska, w której liczba zachorowań w przeliczeniu na milion mieszkańców jest ponad 10 razy mniejsza niż w Niemczech, wydaje się na tle innych krajem, który dobrze sobie radzi z epidemią. Jednak istnienie tak wielkich różnic pomiędzy krajami sugeruje też, że należałoby sprawdzić, czy w Europie identycznie, a przynajmniej podobnie, klasyfikuje się osoby zdrowe i chore. Jednym z decydujących czynników jest intensywność badania mieszkańców pod kątem zarażenia koronawirusem.

Wykres 2. Liczba wykonanych testów od początku epidemii do 5.04.2020 na 1 mln mieszkańców



Okazuje się, że różnica w intensywności wykonywania testów między liderem i ostatnim krajem jest aż sześciokrotna. Tak wielkiej różnicy nie można być w żaden sposób usprawiedliwić. Trudno przyjąć tezę, że Niemcy i Włochy wykonują zbyt dużo testów (Niemcy w tygodniu od 23 do 29 marca przeprowadzili ponad 350 tysięcy testów<sup>1</sup>, czyli średnio 50 tysięcy dziennie – ok. 10 razy więcej, niż Polska przeprowadza obecnie<sup>2</sup>).

Być może należałoby przyjąć inną tezę, a mianowicie, że kraje o niskiej intensywności testów nie spełniają podstawowego obowiązku możliwie szybkiego wyodrębnienia osób zarażonych i w zależności od stanu ich zdrowia poddania odpowiedniemu leczeniu lub kwarantannie, aby ich pozbawić możliwości kontaktu z innymi osobami, co zmniejszyłoby ryzyko zarażenia kolejnych ludzi.

**Niska liczba testów prowadzi też do zaniżenia oficjalnej liczby zarażonych.** Według raportu WHO 80% Chińczyków, u których laboratoryjnie stwierdzono zarażenie koronawirusem, przechodziło chorobę w sposób łagodny albo umiarkowany<sup>3</sup>. Na Islandii 50% osób zarażonych koronawirusem w chwili badania nie wykazywało żadnych objawów choroby albo wykazywało objawy łagodne<sup>4</sup>.

Niepoddawanie testom takich osób może istotnie zaniżać liczbę oficjalnie stwierdzonych przypadków zachorowań. **Kraje wykonujące więcej testów raportują wyższe liczby zachorowań.** Biorąc pod uwagę fakt, że duża część osób zarażonych koronawirusem nie wykazuje ostrych objawów chorobowych, należy też przyjąć, że podawane przez nich liczby są bliższe rzeczywistości.

---

<sup>1</sup> [https://www.rki.de/DE/Content/InfAZ/N/Neuartiges\\_Coronavirus/Situationsberichte/2020-04-01-de.pdf?blob=publicationFile](https://www.rki.de/DE/Content/InfAZ/N/Neuartiges_Coronavirus/Situationsberichte/2020-04-01-de.pdf?blob=publicationFile), s. 7.

<sup>2</sup> [https://twitter.com/MZ\\_GOV\\_PL/status/1247110260575408128](https://twitter.com/MZ_GOV_PL/status/1247110260575408128)

<sup>3</sup> <https://www.who.int/docs/default-source/coronaviruse/who-china-joint-mission-on-covid-19-final-report.pdf>, s. 12

<sup>4</sup> <https://www.icelandreview.com/sci-tech/is-icelands-coronavirus-testing-showing-that-50-of-cases-have-no-symptoms/>

Wykres 3. Liczba stwierdzonych przypadków zachorowań a liczba przeprowadzonych testów w badanych krajach



Autor: Jerzy Miller, b. minister spraw wewnętrznych i administracji

Współpraca: Marcin Zieliński, analityk FOR